

7715

IV CZASOP

623/v/5



7715

IV cz.

Polak we Francji



Cud Bożego Narodzenia



DENTYSTA LEKARZ

E. M. SMULAR

Z PARYSKIEGO FAKULTETU MEDYCZNEGO.

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów bez bólu. Amerykańskie roboty
Złote korony, mostki. Elektryczne sposoby uspakajające bóle i wzmacniające zęby i dziąsła.
Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na pła-
cenie należności w kilku ratach. — Codziennie od 9 rano do 7,30 w. w niedzielę do 1 i pół

48, RUE DE DUNKERQUE, PARIS

Metro: Gare du Nord, Barbes. — Telefon: Truden 42-79.

JERZY LEWINSKI

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY przy Petersb. Sądzie Apel.

28, AVENUE DE L'OPERA, PARIS (2°). 5-te piętro-winda. Metro: Opera, Pyramides. Tel.: Richelieu 97-05

przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6; w niedzielę od 10-12. — Sprawy cywilne, kryminalne i handlowe.

Obrona we wszystkich sądach. Pełnomocnictwa. Sprawy ślubne.

Załatwienie wszelkich spraw w Polsce i zagranicą. Akta rejestralne. Spadki. Naturalizacja. Porady listów. I osob.

OSZCZĘDNOŚCI SKŁADAJ I WYSYŁAJ PIENIĄDZE DO POLSKI

JEDYNIĘ ZA POŚREDNICTWEM

Banku Polska Kasa Opieki

(BANK P. K. O.)

187, rue de Courcelles, PARIS (17) .. Metro Perele. AGENCJA POŁNOČNA: L E N S, 7, Rue de la Paix.

-:- -:- Konto pocztowe: 1401 - 65 - Paris -:- -:-

Oprocentowanie depozytów 5 3/4 rocznie. Wypłata na każde żądanie.

Najniższe stawki przekazowe. — Wypłata rent.

Wykonywanie wpłat i wypłat oraz wymiana książeczek Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie
na książeczki Banku Polskiej Kasy Opieki.

Książeczki Banku P. K. O. mogą być wymienione w Polsce na książeczki Pocztowej Kasy Oszczędności

Informacyj o Banku P. K. O. udzielają Konsulaty R. P., oraz Opieki Polskie.

Chorzy

Chorzy!

Chorzy

By dać możność leczenia się samemu w domu, by z powodu braku czasu lub wydatku kolejowego nie narażać się
na stratę .. PRĘDKO I Z WIELKIEM POWODZENIEM bez cudzej pomocy możecie wyleczyć sami choroby za-
każne, choroby kobiece, serca, żołądka, płuc, gardła i nosa.

WIELKA LECZNICA POLSKA pod kierownictwem 6 lekarzy OTWIERA **ODDZIAŁ KORESPONDENCYJNY**, gdzie
na każde zapytanie natychmiast będzie dana porada i skuteczne lekarstwo. (Na zapytania odpowiadamy bezpłatnie).

W razie zabiegu operacyjnego — są pokoje dla przyjezdnych. Przyjęcia codziennie od 10-12 i od
niedziele i święta od 9-3.

Listy należy adresować: **LECZNICA POLSKA 19, rue TURBIGO — PARIS II.**

APTEKA POLSKA

6, RUE LAMBLARDIE (pres de la Place Daumesnil), PARIS

pod kierownictwem polskiego prowizora, byłego właściciela Apteki w Warszawie.

Ścisłe i szybkie wykonanie wszelkich lekarstw. — Analizy lekarskie. — Wszelkie środki stosowane w
medycynie polskiej. — Posiada na składzie polskie, francuskie, niemieckie i in. patentowane preparaty

DUŻY ODDZIAŁ WSZELKIEJ PERFUMERJI

WYSYŁA SIE WSZELKIE LEKARSTWA ZA ZALICZENIEM POCZT. BEZPŁATNE PORADY LEKARSKIE

Napiszcie z całym zaufaniem a odwrotną pocztą za zaliczeniem przysyłamy Wam odpowiednie

i gwarantowane lekarstwo, wraz ze sposobem użycia.

METRO: Daumesnil. TEL.: Diderot 87-97. AUTOBUSY: AV, AY, AZ. TRAMWAJ: 81.

LISTY ADRESOWAĆ: **PHARMACIE POLONAISE, 6, RUE LAMBLARDIE — PARIS (12)**

Apteka otwarta do 12-jej w nocy. W niedzielę od 8-jej do 12-jej w nocy.

Lekarz - Polak

Dr. Franciszek BRABANDER

b. ekstern szpitali m. Paryża przyjmuje rano od 11 do
12 i po poł. od 3 do 6 i w niedzielę od 10 rano.

Choroby wewnętrzne, skórne i dróg moczowych

Ceny specjalne dla Robotników

21, Boulev. Port Royal 1 piętro na lewo (Metro Vavin)

Uwaga, 21, nie 21 bis. Tel. Gobelins, 51-07.

Zegarek w solidnym wykonaniu,
z 5-cioletnią gwarancją,
chodzący 36 godzin.

Dla mężczyzny	25 fr.
Trzy zegarki	73 fr.
Lepszego gatunku	29 fr.
Trzy zegarki	85 fr.
Dla pań	45 fr.
Z bransoletką dla mężcz.	35 fr.
Za trzy	103 fr.
Dla pań 40 fr., za 3 zeg.	118 fr.
Świecący 5 franków więcej.	

Wysyła za zaliczką pocztową.

W niedzielę również otwarte.

HORLOGERIE LUMIERE

11, r.du Pont-Louis-Philippe Paris



CENA ROLAJETA 25 fr.



Lulajże Jezuniu...

Lulajże Jezuniu, nasza perełko,
Lulajże ulubione nam pleścidetko,
Lulajże Jezuniu, lulajże lulaj,
A Ty Go Matulu! In płaczu utulaj.

Wejrz okiem łaskawem na ten świat cały,
Błogosław i pociesz, Jezuniu Mały.
Żale i cierpienia wlnych otulaj,
Lulajże Jezuniu, lulajże lulaj.

Wśród emigracji spuść znak widomy,
A Ojca świętego chroń nam wśród Romy;
Twej łaski i mocy płaszczem otulaj,
Lulajże Jezuniu, lulajże lulaj.

Do Cię z emigracji głos swój wznosimy,
Za Księdzem Rektorem naszym prosimy;
I wszystkich kapłanów na emigracji całej,
W szczególnej łasce mlej Jezuniu Mały.

Oddalaj nieszczęścia od naszych dzieci
A miłość i zgoda niech wśród nas świeci,
Niech łaski Twej dozna człek zatwardziały
Miłościw bądź wszystkim Jezuniu Mały.

Ach przebacz grzesznikom, odpuść winę,
Zapewnij zbawienie w śmierci godzinę,
By Niebo, emigracja i ten świat cały
Lulajże Jezuniu, Zbawco, śpiewały!

Ze skrucą w pokorze, padłszy na twarze
Serc naszych niewinność, niesłem Ci w darze,
Strzeż duszę i ciało, wiarę otulaj
Lulajże Jezuniu, lulajże lulaj!

«MARJAN».

Wigilja

Na dźwięk tego słowa obrazy, zatarte wśród szarej
drogi tułacznej na obcej ziemi, lśnią w dawnych pro-
miennych blaskach... Wspomnienia ozywają się i na-
bierają przedziwnej mocy.

Zdaje się nam w tym uroczystym dniu, że znowu
dziećmi jesteśmy, że ciężar trosk i cierpień staje się
lżejszym, i że nie zegn timer nas nigdy ku ziemi.

Myśl nasza płynie ku najpiękniejszemu chwilom dzie-
ciństwa i wczesnej młodości, ku ognisku, przy którym
wzrastaliśmy pełni wiary i ufności bezbrzeżnej.

Wspomnienia. W tęczowych barwach staje przed na-
mi cichy dom rodzinny, otoczony wieńcem zarośli ro-
dzinnych pokrytych śnieżnym puchem.

Wewnątrz ciepło i przytulnie. Pokój jasno oświełto-
ny... w pośrodku stół białym obrusem przykryty... pod
obruszem siano rozłożone i snop siana pod stołem, by
przypomnieć że Dziecina Boża w żółtku na sianie była
złożona...

Drogie, troskami zorane oblicza najdroższej Matu-
chny i Ojczulka przesuwają się przed oczyma naszymi...

Opłatek przechodzi z rąk do rąk i słowa serdecznych
życzeń, błogosławieństwa towarzyszą tej do głębi wzru-
szającej ceremonii.

Obok w drugim pokoiku na wzniesieniu ciemno-zielone
drzewko świerkowe... jak świętojańskie robaczki lśnią
na niem złote płomyki świeczek... w ich blasku podarki
przeróżne, rozłożone pod drzewkiem mnożą się i rosną
w oczach zachwyconych dzieci.

Ile niespodzianek, ile radości, ile zachwyty. Bądź

błogosławiona radosna i piękna wigiljo! Zdaje się nam,
że niebo z ziemią się łączy. Znikają urazy niechęć i żal.

W dniu tym jedynym cała tkliwość i dobroć polska
zwykła się zamienić w kryształ dziecięcej wiary, ufności
i miłości.

Znaczenie tych godzin świątecznych zrozumie każde
serce dziecięce, każda dusza polska i szczerza.

Zrozumie ją przedewszystkiem nasz rodak - tułacz na
obcej ziemi, którą zrasza. potem swych sił przy krwawej
nie znajdującej uznania pracy.

Zrozumie to błogosławieństwo gwiazdkowe rodziną
polską na obczyźnie, zgromadzona przy stole wigilij-
nym w izdebce ubożuchnej.

Odczuje je samotny ojciec gnany «za chlebem» poza
granicami ojczyzny, kiedy w gwiazdkę wraca pamięcią
do swoich pozostawionych w kraju i ból serce jego tar-
ga, bo nie może złączyć się w serdecznym uścisku z naj-
droższymi swymi aniołkami i ich matką.

Odczuje to błogosławieństwo najbardziej nasze młode
dziewczę polskie, które zdala od większych osiedli nie-
raz same wśród obcych językiem i obyczajami ludzi spę-
dzić musi chwile krwawej pracy na roli. Szczerze zro-
szony łzami tęsknoty jest niewątpliwie każdy jej list do
sędziwych ojców, których może jedyną jest podporą na
starość.

Otóż Wam, Moi Kochani, kiedy słowa te czytać będzie-
cie, wypadnie z gazetki bieluchny opłatek, ułamcie zeń
kawałek i pošlijcie do Ukochanych swoich w kraju na
znak, że wierną zachowujecie im pamięć.

Ks. Stanisław Kopeć,



EWANGELJA NA UROCZYSTOŚĆ BOŻEGO NARODZENIA WEDŁUG ŁUKASZA II. 1 — 14.

W on czas wyszedł dekret od Cesarza Augusta, aby popisano wszystek świat. Ten popis pierwszy stał się od Starosty Syryjskiego Cyrana. I szli wszyscy, aby się popisali, każdy do miasta swego. Szedł też i Józef od Galilei z miasta Nazaretu, do żydowskiej ziemi, do miasta Dawidowego, które zowią Betleem; przeto, iż był z domu i pokolenia Dawidowego: aby był popisan z Maryą poślubioną sobie małżonką, brzemienną. I stało się gdy tam byli, wypełniły się dni, aby porodziła. I porodziła Syna swego pierworodnego, a uwinęła go w płuszki, i położyła go w żłobie, i źmiejsca im nie było w gospodzie. A byli pasterze w tejże krainie, czuwający i strzegący nocne straże nad trzodą swoją. A oto Anioł Pański stanął podług nich, a jasność Boża zewsząd je oświeciła; i zlekli się wielką bojaźnią. I rzekł im Anioł: Nie bójcie się: bo oto opowiadam wam wesele wielkie, które będzie wszystkiemu ludowi: iż się wam dziś narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym. A ten wam znak: Znajdziecie niemowlętko uwinione w płuszki i położone we żłobie. A natychmiast było z Aniołem mnóstwo wojska niebieskiego, chwalcących Boga, i mówiących: Chwała na wysokościach Bogu a na ziemi pokój ludziom dobrej woli. (Łuk. II. 1 — 14.)

Chodźmyż do Betlejem, by zobaczyć to, co zaszło co Pan nam objawił.» (Łuk. 2. 15.)

Idźmy i my do Betlejem, do stajenki, gdzie Zbawiciel świata na tę ziemię przyszedł, Zbawiciel zapowiedziany przez Boga samego, upragniony, oczekiwany przez cały rodzaj ludzki. Idźmy do Betlejem nie z ciekawości lecz z wiarą i świadomością tych, którzy wiedzą, iż tam znajduje Zbawienie świata. Idźmy do Betlejem, żeby złożyć chwałę Panu. Niebo daje samo nam przykład, otaczając kolebkę niemowlęcia chórami aniołów, które cześć nowonarodzonemu wyśpiewują. Ziemia temu pieniu wtóruje, niemniej czystymi otaczając kolebkę Niemowlęcia czcicielami. Idźmy i my do kolebki.

I. U tej kolebki staje Marja, Dziewica przeczysta, Istota żadną plamą grzechu nieskalana. Składa Ona cześć Jezusowi od całej ziemi. Przygotowana przez Samego Boga na przyjęcie Zbawiciela, składa Mu Ona w darze swą świętość, od Boga otrzymaną i przez pracę, przy pomocy łaski Bożej, nabytą. Ona jest Matką owego Zbawiciela i cześć Synowi swemu składa miłością najczulszą, miłością Matki do dziecięcia, miłością najczystsze go stworzenia do swego Stwórcy. Miłość wymaga poznania przedmiotu umiłowanego, ocenia jego zalety i wartości. Do tego zaś potrzeba mieć umysł, zdolny do objęcia tego wszystkiego. Czyżże umysł, czyje serce z pomiędzy stworzeń zdolniejszymi są do tego nad umysł i serce Marji, kochające i czyste od wszelkich przeszkód grzechowych? Uczciła ona niemowlę Boże najczystsza miłością.

Obok Niej jest w stajence Starzec, mąż sprawiedliwy, Józef św., przez Boga wybrany na oblubieńca Najczystsze go i opiekuna Marji i Dzieciątka Jezus. Ewangelista, mówiąc o św. Józefie, nazywa go mężem sprawiedliwym, to znaczy takim, który chodzi drogami prawymi, nie szuka wykrętów, każdemu oddaje to, co mu się słusznie należy. I ten Starzec sprawiedliwy jest jednym z pierwszych czcicieli Jezusa nowonarodzonego. Czci on Go nie-

tylko miłosnem oddaniem się, lecz całą prawością swego nieskazitelnego charakteru, czystością swej duszy prawej.

Obok najświętszych osób, w Ewangelji, jako takie uznanych, u kolebki Zbawiciel stają ludzie zwyczajni, pasterze, najprostsza, najuboższa klasa; znaleźli się oni tam, bo tak Bóg chciał, nie tylko dlatego, żeby najprostsze serca i umysły były pierwsze świadkami najwyższej prawdy, która miała się stać własnością wszystkich ludzi; ale także i dlatego, jak mówi św. Ambroży, żeby wyказаć «początek rodzącego się Kościoła: Chrystus się rodzi, a pasterze czuwać rozpoczęli, którzy potem lud do stada Pańskiego mają zbierać». Składają oni cześć Panu nowonarodzonemu swoją prostotą, ubóstwem, pracą i czuwaniem.

2. «Chodźmyż do Betlejem» wołają oni na nas dzisiaj.

Nieśmy Mu miłość naszą z Marją. Wprawdzie tam miłość tak czysta, tak radosna!... Nasza niech będzie pokorna, cicha, ale wierna. Marja bowiem czysta i nieskalana; my dzieci grzechu i sami winni tylu występków! Nasza miłość niech będzie płacząca, pokutna.

Razem z Józefem św. idźmy do żłóbka, a nieśmy Jezusowi prawość i sprawiedliwość. Tego od nas wymagać ma prawo Zbawiciel. A prawość ta, to szczere trzymanie się rozkazów Bożych, to rzetelne ich wypełnianie, to prawda w życiu, unikanie wszelkiego kłamstwa i fałszu.

Z pasterzami nieśmy Dzieciątku Jezus ochotną wiarę prostotę, nieśmy Mu ubóstwo nasze, cierpienia i pracę naszą.

Oto tak mamy powitać nowonarodzonego Zbawiciela. Powitać Go miłością serdeczną, powitać prawością i sprawiedliwością, powitać Go wiarą głęboką, prawością i prostotą. A ten Boski nasz Zbawiciel swą prawicę ku nam wyciągnie i błogosławić nam będzie, jeżeli nie lepszą dołą, to na krzyże i cierpienia nasze, On doda nam pomocy do wytrwania w bólu i nędzy. Amen.

Szczęśliwych Świąt

życzy z głębi serca Najdostojniejszemu Protektorowi Emigracji Polskiej, Księdzu Prymasowi Polski, Księdzu Rektorowi Misji Polskiej we Francji, Czcigodnym Duszpasterzom Polskim na Emigracji oraz wszystkim Drogim Współpracownikom i Czytelnikom swoim

REDAKCJA I ADMINISTRACJA.

Szopka w Polsce



Sanki... sanki... wołał radośnie mały Stefek skacząc i trzepocząc rączkami. Dzwoniły rzeczywiście saneczki na białym puchu śniegowym, co otulił całą staromiejską dzielnicę.

Zmrok zapadał na ulicy, a tam tak jasno było za temi szybami, tak biało i wesoło. Dzwoniły dzwonki, biegły sanki jedne za drugimi i nieraz śmiech się przedarł przez zamrożone miejscami szyby, pokryte jakby koronką ze ślubnego welonu babci, który nam pokazywała w dni uroczyste.

W okna biła radość i wesołość z ulicy, a nam pusto jakoś było w dziecięcym pokoju, choć z rodzeństwa nikogo nie brakowało. Siedzieliśmy z buziami przywartymi do zimnych szyb i wypatrywali babci ukochanej. Mamusia pojechała sankami na wizyty, a myśmy niezwykle byli zostawać w takich chwilach bez babcinego oka, bez jej

opieki. Babcia była nam tak bardzo do życia i szczęścia dziecięcego potrzebna.

Umiała ona bawić się z nami, umiała ślicznie opowiadać historję ojczystą i tak prosto i serdecznie wprowadzać do naszych serduszek Słowo Boże... Otaczała nas bajczulszą swą opieką. Często w dzień zimny przydreptała do nas z drugiego domu na dobranoc, otulała nas i wystuchwała wszystkiego, co się przez dzień stało. Dzieciństwo nasze było pogodne i jasne, więc i babcia żyjąca naszym życiem, była jak my, jasna, pogodna, i wesoła. Więc, jak nie wypatrywać takiej babci, tembardziej, że obiecała nam niespodziankę.

Dzwonek z przedpokoju przerwał ciszę, biegniemy hurmą... na wyścigi. Przy drzwiach sprzeczka. Ja otworzę, nie, ja, ja właśnie. Ale jest Marycha, przyjaciółka moja, więc tonem osoby starszej o całe dwa lata odemnie, a tembardziej od braci moich, mówi, wzrokiem ogarniając całą gromadkę: «Zocha otworzy, bo jest z was najstarsza». Dumna ze swojej powagi, otwieram prędko i — oto jest babcia... Ledwie weszła, już cała czwórka i Marycha ciśniemy się do niej. Gwar nie do opisania. Babciu, pocałować mnie... i mnie... i mnie... babuniu złota, mnie. A niespodzianka, babciu?

Wszystkie te okrzyki mieszają się w jeden hałas. Babcia tuli bąki do siebie i do słowa przyjąć nie może. Wreszcie uciszyła się gromadka, babcia otwiera drzwi i... o dziwo.. Najprzód wbiega usmolony chłopak z wielkim czerwonym sukiennym językiem. Język ten jakimś tajemniczym sposobem trzymał się wargi, za chłopakiem wlecze się długi, gruby jak kiszka, a czarny jak smoła, ogon. Odrazu wiemy, że to djabeł, jeszcze jaki, pokrzykuje zachrypniętym głosem, a i wykrzykuje zawadyjacksko:

Na bok państwo, na bok śledzie,
Straszny tu król Herod jedzie,
Z aniołem, ze dworem,
I djabeł z czerwonym ozorem...

Huknął drakiem i krzyczał dalej, ledwie łapiąc dech:
Tron dla króla naszykujcie
I miejsca nam nie żałujcie,
Bo was król nie pożałuje,
Jak młodzienków wymorduje...

Znaliśmy tych chłopców, bo byli to gazeciarze ze staromiejskich okolic. Więc z większem jeszcze zainteresowaniem przyglądaliśmy się królewskiemu orszakowi. Herod kroczył za djabełem w płaszczu z czerwonej poszewki. Na głowie, król miał koronę z prawdziwego złotego papieru. Za nim w podskokach biegła chuda, cienka

śmierć, w masce kościotrupa, skacząc jak zając i groźnie mamrocząc. A za nią nie frunął, o nie — ale można powiedzieć, że się toczył, anioł mały, pękały, dziobały. Na głowie miał perukę, której żółte włosy tak stały jakby się anioł czegoś śmiertelnie wystraszył. Lecz, co najciekawsze, nie miał rąk, nie był jednak kaleką, tylko miał białą spódnicę zawiązaną pod samą szyję, więc rąk nie było widać. Na plecach zwisały mu bibułkowe ziemię skrzydła. Przykro nam było, że anioł nie był ładny.

Orszak wszedł do stołowego pokoju. Djabeł wysunął fotel, który miał służyć za tron dla jego królewskiej mości. Prawie że pchnął króla na fotel, a sam jednym tchem «pytłował» opowiadając wierszem częstochowskim o okrucieństwie Heroda i o jego śmierci. Król, widząc już tyle razy słyszał o sobie te rzeczy, że się wcale nie przejmował tym, co djabeł gadał, ale z otwartymi ustami oglądał swój nowy apartament królewski, obrazy i cały pokój. Przyszedł jednak moment, że Herodowi trzeba było ściąć głowę, wtedy djabeł kiwnął na śmierć, a ta przyskoczyła i ciach, ciach w powietrzu. Król jednak gapił się jeszcze. Zapomniał djabeł o respekcie dla królewskiej mości, szarpnął króla za rękaw i rzekł ze złością: «Te, Stasiu, łeb na dół». Król tedy spuścił głowę i umarł oczywiście... Djabeł zciągnął prędko Heroda z fotela, sam się rozsiadł na tem samem miejscu i gadał:

Królu Herodzie za twe zbytki,

Pójdź do piekła, boś ty brzydki...

Królu Herodzie, za twe panowanie

Djabeł w tym domu kiełbasy dostanie...

Zeskoczył djabeł z fotela, chłopcy zabierali się do wyjścia. Zeskoczył djabeł z fotela, chłopcy zabierali się do wyjścia pod nosem jakąś kolendę. Ale i temu, djabeł, który był najbardziej energiczny z aktorów, kazał być cicho.

Jeszcześmy nie ochłonęli z wrażenia po szopce, a już

stół był nakryty, a chłopcy siedzieli razem z nami. To babcia chciała ugościć biedne dzieci. Anioł zdjął swoją szatę i z zadowoleniem poruszał rękami, przyglądając się im jakby niebardzo wierzył, że je ma. Wysmolony djabeł przyszedł z kuchni czysto umyty. Śmierć, czego jeszcze nigdy w życiu nie bywało, zaczęła żyć, życiem młodego, wesołego chłopaka. Tylko król, miał płaszcz tak mocno przyszyty do kurtki, że go zdjąć nie mógł, więc w płaszczu i nawet w zębatej koronie, usiadł do stołu. Zjadał wcale nie z królewską dystynkcją, niemal całe pączki pakował do ust. Podziwialiśmy apetyt aktorów, może więcej jeszcze niż szopkę. Chciała ich babcia zatrzymać, ale oni śpieszyli się, by jeszcze, jak mówili «dużo dziur na Starówce obejść» i trochę grosza zebrać za te przedstawienie. Podziękowali za poczęstunek, a odchodząc chórem życzyli:

Żeby państwo sto lat żyli,

I szampańskie wino pili,

Jak na przyszły rok przyjdziemy,

To się wina napijemy,

I wesoło znów krzyknijemy:

Niech państwo żyją!

— Niech żyje babcia! — zawołał Heniek po ich odejściu. Cisnęliśmy się do niej, a babcia mówiła:

— Widzicie, jakie zabawne chłopaki i wesołe to takie, choć głodne i zziębnięte. Ile to nieraz nabiega się i nakłopotce, nim matce parę groszy do domu przyniesie. Dzielnym ludzi można by z nich urobić, gdyby tak mieć dla nich kluby, jakieś kursy wieczorne, gdzieby im dano kąpiel ciepłą, widny i oświatę. Starą jestem, ale zabrałabym się do tej roboty, nie mam na to środków. Pomagam im jak mogę, modlę się za tych opuszczonych biedaków i wierzę, że moje marzenia urzeczywistnią inni ludzie.

Jakżeby cieszyła się babcia, że się to już zaczyna spełniać za naszych czasów.

KS. ANTONI SZEWCZYK.

Wrażenia z objazdu duszpasterskiego w Alpach

(Ciąg calszy.)

Skarżył mi się proboszcz, że jednak Polacy niemal wcale nie chodzą do kościoła. Faktycznie nie przychodzili. Pytam się jednego, drugiego, dziesiątego: «dlaczego? Przecież znajdują się pomiędzy wami ludzie zupełnie wierzący, z dobrych katolickich rodzin». Jednymyślnie mi odpowiadali: «Śmieją się z nas». Kto, Francuzi! Nie, Polacy! Polacy się wyśmiewają z tych Polaków, którzy w Polsce może po kilka kilometrów chodzili do kościoła, łbem łukli i całowali posadzkę kościelną, po przekroczeniu granicy francuskiej stali się innymi ludźmi. Djabeł w nich wstąpił. Nietylko że sami zaprzestali praktyk religijnych, lecz szydzą i wyśmiewają tych, którzy się trzymają jeszcze Boga.

Proszę pomyśleć, prawie tysiąc lat jesteśmy narodem katolickim. Jakżeż cieniuchna warstewka tej ewangelii św. głoszonej od tysiąca lat jest w narodzie polskim! Jakże marny charakter ci ludzie mają! Jak słabe pojęcie o wierze, żeby to wszystko w co wierzyli ich dziadowie i ojcowie, co było dla nich samych największą świętością, żeby tak prędko i łatwo opluć, sponiewierać — wyprzeć się Boga? Wysyłamy misjonarzy do pogan. Na miły Bóg! nie do Chin, nie do Afryki, do Polski tych misjonarzy; do Rodaków naszych w kraju żeby im wszczepili,

wlali tę ewangelję miłości Boga i bliźniego w krew, w kości wszczepili, by nie tylko zagranicą lecz żaden djabeł nie mógł ich zachwiać w tem co od tysiąca lat jest dla narodu święte. Lecz pocóż misjonarzy posyłać. Polska to nie kraj misyjny. Polska ma parafję, ma tyłu księży... Więc cóż to? Przyczyna gdzieś jest, pewnie. Może dopust Boży? może. Najwięcej brak panowania nad podłą naturą ludzką, która chce się wyzwolić z krępujących ją więzów moralnych, by dać folę cielsku. Słaba wola? może. Małe wiadomości religijne? pewnie też. Obojętność, obojętność w wierze oto co się spotyka w każdej kolonii. Sam ksiądz tu nie pomoże, trzeba mu dopomagać, a do pomocy powołani są wszyscy wierni katolicy.

W tej kolonii gdzie jest na stałe ksiądz polski, katolicka szkoła polska jeszcze idzie «jaco tacy». Tam gdzie niema księdza polskiego na stałe, źle jest z naszymi rodakami. Dojeżdżanie miesięczne do kolonii nie załatwia całkowicie sprawy, nawet dobrzy katolicy przyzwyczajają się chodzić do kościoła tylko raz na miesiąc, i z czasem obojętnieją zupełnie; przestają być katolikami czynnymi, a później z czasem przestają być Polakami. Mój Boże! tyle te biedne matki udreć się z wychowaniem dzieci, by później wypchać w świat, na poniewierkę do obcych. Gdybyż to przynajmniej zostali wierni kościołowi świętemu, gdybyż to przynajmniej z punktu miłości bliźniego i ludzkości był z nich pożytek? (D. c. n.)

ŚWIĄTECZNE DARY

(Tłumaczenie z angielskiego.)

Della raz jeszcze przeliczyła pieniądze. Tak, wszystkiego trzy szylingi 85 pensów! To wszystko, co z takim trudem zdołała zaoszczędzić w przeciągu ostatnich miesięcy. Ale czyż mogła więcej zaoszczędzić, jeżeli na utrzymanie domu miała zaledwie pięćdziesiąt szylingów miesięcznie, a wszystko było tak drogie!

Obejrzała się dokoła. Umeblowanie było bardzo skromne i gdyby nie wzorowa czystość i porządek, to małej pokoić wydawałby się nawet ubogim.

Jutro Boże Narodzenie, a Della ma zaledwie trzy szylingi 85 pensów na kupno dla Willjama jakiegokolwiek podarku. Cóż jednak ładnego można kupić za te pieniądze?

Naturalnie biednej młodzianki mistres Dellingham nie pozostawało nic innego, jak rzucić się na starą kanapkę i gorzko zapłakać. Tak też i zrobiła.

Nagle jakaś myśl przyszła jej do głowy. Della szybko zerwała się z kanapki, otarła łzy i podeszła do niewielkiego lusterka, wiszącego na ścianie między dwoma oknami. Oczy jej błyszczały, lecz rumieniec znikł nagle z twarzy. Bez wahania jednak wyjęła szpilki i rozpuściła włosy.

Należy wiedzieć, że młode małżeństwo Dellingham posiadało dwa skarby, którymi się chlubiło.

Był to najpierw złoty zegarek Willjama, odziedziczony po dziadku, a powtóre — włosy Delli.

Gdyby sama królowa Saby zobaczyła jej warkocze, musiałaby jej pozazdrościć pomimo swej piękności i bogactwa. A gdyby król Salomon zaproponował Willjamowi wszystkie swoje skarby wzamian za jego zegarek, to odrzuciłby on z pogardą taką propozycję.



Bazylika «Sacre Coeur» w Paryżu, gdzie szczególnie piękne są nabożeństwa gwiazdkowe.

Wieczór Gwiazdkowy w Paryżu

Dnia 26 grudnia br. w drugie święto Bożego Narodzenia urządzają polskie towarzystwa katolickie WIECZOR GWIAZDKOWY, na który mają zaszczyt zaprosić wszystkich Szanownych Rodaków z Paryża i okolicy.

Program: Początek punktualnie o godz. 8-ej wieczorem. 1) Powitanie gości i złożenie życzeń. 2) Deklamacja: «Przy opłatku» i wspólne łamanie się opłatkiem przy choince. 3) Monolog: Zosia Druchna. 4) Sztuka teatralna: Biuro Stręczeń. — Przerwa. — 5) Monolog: Sierota. 7) Wesoła sztuka teatralna: Swaty Cioci Jadzi. 7) Monolog: Pijany.

Podczas przerw muzyka i loteria fantowa. Bilety w cenie 3, 5 i 8 fr. można nabyć w biurze Misji Katolickiej, przed kościołem po nabożeństwach.

Sala des Ingénieurs

19, rue Blanche



Métro: Trinité

Tak więc Della rozpuściła włosy, które błyszczącą fałdą spłynęły aż poniżej kolan, okrywając ją jakby złotym płaszczem. Potem szybko upięła je znowu na głowie i stała przez chwil kilka jakby się wahając. Dwie grube łzy zabłyśły w jej oczach.

Trwało to jednak tylko chwilę. Della otarła oczy, włożyła zniszczony trochę żakiet, niemodny kapelusz i natychmiast wybiegła na ulicę.

Przeszedłszy parę ulic, zatrzymała się przed szyldem, na którym był napis: «Madame Rose. Peruki i wszelkie wyroby z włosów». Della z biciem serca zadzwoniła. Fryzjerka, tęga o niemilej twarzy osoba otworzyła jej drzwi. Czy pani kupuje włosy? — niespokojnie zapytała Della.

— Tak, kupuję — odparła «madame Rose». — Proszę zdjąć kapelusz, to zobaczę.

Fale złocistych włosów spadły na ramiona Delli.

— Ośmdziesiąt szylingów — odezwała się fryzjerka, wając w doświadczonem ręku ów «towa».

... Dobrze, proszę o pieniądze.

Ucięcie włosów i wypłata pieniędzy nie wiele zabrała czasu. Della wybiegła zaraz, aby wyszukać w sklepach jakiś dar dla Willjama, zapominając chwilowo o ślicznych warkoczach. Wkrótce też wybrała dla męża ładny, złoty łańcuszek w starym stylu, zupełnie odpowiednim do zegarka i zapłaciła zań po krótkim targu 80 szylingów. Potem wesoła pobiegła do domu. Z takim łańcuszkiem Willjam, może odtąd śmiało wyjmować zegarek z kieszeni, a nie jak dotąd ukradkiem, aby nikt nie zauważył prostego, czarnego sznureczka, na którym wisiał tak wspaniały zegarek.

Za powrotem do domu Della rzuciła okiem w lustro i radość jej ustąpiła miejsca obawie: co powie Willjam na widok jej tak zeszpeconej główki? Może się rozgniewa?

Ale cóż miała robić, mając tylko 3 szylingi 85 pensów? Wszak za to niepodobna kupić ładnego podarunku! Zapaliwszy więc maszynkę spirytusową, zafryzowała włosy i wyglądała teraz, jak kędzierzawy chłopczyk. Potem ugotowała kawę i przyrządziła kotlety, aby je usmażyć zaraz po przyjeździe męża. Usłyszawszy zaś, że zegar miejski wybił siódmą, stanęła przy drzwiach trzymając dar swój w dłoni.

Wkrótce na schodach rozległy się kroki Willjama. Drzwi otworzyły się i Willjam wszedł do pokoju. Biedak, wyglądał tak mizernie i był widocznie zmęczony. Nie dziw, wszak musiał ciężko pracować na utrzymanie własne i żony.

Wszedłszy, zatrzymał się na progu jakby w osłupieniu i długo patrzył na żonę, wyraz zaś jego oczu dziwnie ją zaniepokoił. Nie było w nich ani gniewu, ani przeobrażenia, tylko coś niezwykłego, niepojętego.

Della zbliżyła się do niego i rzekła ze łzami w głosie:

— Willjamie, mój drogi, nie patrz tak na mnie!... Ucięłam i sprzedam włosy dlatego, że nie miałam za co kupić dla ciebie podarunku na «gwiazdkę», a to przecież pierwsze Boże Narodzenie od chwili naszego ślubu. Nie gniewaj się na mnie, przecież mi włosy odrosną.

Willjam teraz dopiero jakby przyszedł do siebie, i uściskawszy żonę, odparł:

— Nie zrozumiałaś mię, najdroższa. Czy z włosami, czy bez włosów zawsze jesteś mi również drogą i nie mam powodu gniewać się na ciebie, ale kiedy rozwiążesz ten pakiecik, przekonasz się, dlaczego był tak uderzony.

Della szybko rozwinęła pakiecik i najprzód wydała okrzyk zachwytu, a potem rzewnie się rozpłakała. W pakierze leżał cały garnitur grzebyków: dwa malutkie, dwa nieco większe i jeden duży. Wszystkie były z prawdziwego bursztynu ze złotą obwódką. Zachwycała się nimi kiedyś w oknie sklepu, a teraz dostała je, gdy już nie miała włosów. Z wdzięcznością wszakże spojrzała na męża pełnemi też oczyma. Przypomniałszy zaś sobie o łańcuszku, podała mu go, mówiąc:

— No, czyż nie śliczny, Willu? Obiegłam kilkanaście sklepów jubilerskich, aby znaleźć łańcuszek odpowiedni do twego zegarka. Wyjmij go, zobaczymy, jak będzie wyglądać z łańcuszkiem.

Ale Willjam, zamiast spełnić to żądanie, usiadł na kanapie i rzekł z uśmiechem:

— Nie, Dello, lepiej będzie schować na teraz nasze świąteczne dary. Zanim są piękne, ażeby ich używać. Oddałem w zastaw zegarek, aby na gwiazdkę kupić ci grzebyki. A teraz uściskajmy się serdecznie i chodźmy smażyć kotlety.



św. Barbara, patronka górników.

Zwyczaje Wigilijne

Zapowiedź wigilijnego święta stanowiły od dawien dawna opłatki. Wypiekano je przy kościołach i po klasztorach, lejąc bardzo rzadkie ciasto w cenne, żelazne foremki. Foremki te odznaczały się nieraz artyzmem i subtelnością rysunku, rźniętego w metalu na ich ścianach.

Za dawnych czasów przestrzegano surowo, by w dzień wigilijny jeść tylko raz na dzień, po zejściu pierwszej gwiazdy. Od rana spędzano czas na uroczystych przygotowaniach do tego wieczornego posiłku, zwanego wigilją, postnikiem, albo pośnikiem.

Obyczaj uświęcania uroczystości religijnej ucztą, jest bardzo stary i sięga czasów pogańskich, może więc i nasza chrześcijańska wigilja łączy się z tradycją z jakimś świętem słowiańskim. Istnieją ślady, że święto takie obchodzono na początku zimy: miało ono na celu uproszenie urodzaju na następny rok. Z drugiej strony wigilijna uczta posiada pewne znamiona święta, obchodzonego ku

owoców suszonych. We wschodnich ziemiach obowiązywała kutja, to jest pszenica, omielona nieco, mieszana z miodem. Uczty u ludu bywały, oczywiście, skromniejsze. Śledź zastępował ryby. Nie brakło jednak barszczu, klusek na oleju, kapusty z grzybami, kaszy jaglanej i ulubionych na Mazowszu klusek z makiem i miodem. Ilość potraw wigilijnych dosięgała czasem 12-tu, jeśli ich było mniej, przestrzegano w niektórych okolicach parzystość liczby, aby uniknąć nieszczęścia w ciągu roku. — Wiecór wigilijny był i jest po dzień dzisiejszy wieczorem wróżb najrozmaitszych. Gospodarze liczą wyciągane ze snopa wigilijnego kłosy, rachują pełne i nie pełne i z tego wysnuwają wnioski o przyszłych urodzajach. Z żdźbeł wysnuwanych z pod obrusa, wróżą parobcy i dziewczęta rychłoli ich wesele czeka. Żdźbło długie i zielone przepowiada ślub w najbliższym czasie, zwiędłe wróży, że jeszcze rok cały na męża lub żonę czekać



czci zmarłych. Zwyczaj bowiem, powszechnie w Polsce panujący, nakazywał, by przy stole wigilijnym było nakrycie dodatkowe dla tych, co na zawsze odeszli. Zwyczaj przygotowywania nakrycia dla zmarłych członków rodziny, przechowywał się u ludu. Dziś zaciera się on i w niektórych okolicach wieśniacy pozostawiają tylko po uczcie wigilijnej bochen chleba na stole, by zeń sobie Pan Jezus mógł ukrajać, kiedy w nocy przyjdzie «po kolędzie».

Do obrzędów religijnych, wspólnych i dworom szlacheckim i wielkim chatom, należało ustawianie w kątach izby, czy też komnaty snopów zboża, podkładanie siana pod obrus i łamanie się opłatkiem, a czasem u ludu kawalkiem chleba.

W domach zamożniejszych nie brakło licznych gości. W mniej zamożnych zbierała się w każdym razie cała rodzina. Po zapaleniu światła, po sproszeniu do stołu gości i domowników, gospodyni lub gospodarz przystępował z opłatkiem do każdego, łamiąc się z nim, życząc Dosiego roku. Wszyscy uczestnicy wieczerzy, nie wyłączając służby mieli obowiązek powtórzenia przełamania opłatka między sobą. Ślicznego tego, braterskiego obyczaju nie zdołał czas dotąd wykorzenić.

Skład wigilji zależał od zamożności gospodarstwa. W dworach szlacheckich podawano barszcz z uszkami, zupę rybną, lub migdałową, grzyby z kapustą, najrozmaitsze gatunki ryb, wśród których królował karp na szaro, szczupak po żydowsku i lin w galarecie. Na zakończenie słyły lżejsze dania, a więc łamańce z makiem, kompoty z

trzeba. Żdźbło zupełnie zeschłe przepowiada staropanieństwo lub starokawalerstwo. Z ilości polan drzewnych, ujętych jako naręcz, wyprowadza się też wnioski, z przyszłością związane. Naręcz parzysta jest, oczywiście dobrą wróżbą. O tem, z której strony ma się dziewczyna spodziewać przybycia narzeczonego, wróży się z szczekania psa. Puszczą się też na podłogę głodnego koguta z zawiązanymi oczami, i z nienacka zdjawszy mu zastonę obsypuje się go ziarnem. Na ten pokarm rzuca się ptak zgłodniały, a gdy się już najadł dowoli, obecni liczą pozostałe ziarna i z ich ilości parzystej wróżą o małżeństwie.

W dzień wigilijny nie należy płakać, bo się będzie płakało cały rok, nie należy też pożyczać pieniędzy. Dobrze jest natomiast obmyć się wodą, do której kilka groszy rzucono. Pić jednak wody nie trzeba, bo by się przez cały rok miało pragnienie. Zaleca się gryźć orzechy, ażeby do następnych godów zęby były zdrowe.

Kto chce, by mu zboże pięknie plonowało, ten powinien jadąc na pasterkę, najpierwszy stanąć w kościele.



OBYCZAJE WESELNE U LUDU NASZEGO

Jeżeli pominiemy swaty i obrzęd zrekowin, to właściwy obchód weselny naszego ludu zaczyna się od zaprosin na wesele. Zapraszają albo pan młody z drużbami albo panna młoda z druchnami, albo dwaj starsi druchowie! a że śluby najczęściej odbywają się w niedzielę, więc zaprosiny bywają podwójne: pierwsze, na kilka dni przed weselem, zwykle we czwartki (czwartkowe), następnie w sam dzień wesela (niedzielne).

Jeżeli zaprasza panna młoda, a do tego biedna lub sierota, to przyjmujący zaprosiny daje jej na wesele rozmaite dary, jako to: len, ser, jaja lub pieniądze. Zaprosiny odbywają się późnym wieczorem, prawie wtedy, gdy wieś cała uклада się już do snu, prawdopodobnie dlatego, iż wówczas najłatwiej każdego zastać w domu.

Z chwilą zaproszenia na wesele, a nawet i wcześniej, rodzina panny młodej krząta się już około przygotowania uczty weselnej. Skupuje ona produkty spożywcze w lepszym, a u biedniejszych w najgorszym gatunku; do nich należą mięsiva: wołowe cielece, baranie, a nawet wieprzowe tam, gdzie niema swego przychowku; dalej kapusta, groch, kasza jaglana.

Na Podlasiu nieodzowną potrawą na ucztach weselnych powinna być galareta z nóg wieprzowych — potrawa ta nosi tam osobliwą nazwę drygi; po ugotowaniu wylewają ją zwykle na balję od prania bielizny, gdzie stoi aż do samego wesela. W tym czasie gospodyni przyrządza i inne wyroby wieprzowe: kiszki, kiełbasy, kraje mięso na kawałki i piecze chleb razowy i pszenny (t. zw. kołacz, albo korowaje).

Ponieważ lud nie posiada odpowiedniej ilości naczyń, gotuje więc kilka dni przed weselem i wszelkie inne mięsa i potrawy w t. zw. saganach (dużych garnkach)



przechowuje je, a następnie w sam dzień wesela, przed podaniem, odgrzewa. Pan młody obowiązany jest w tymże czasie dostarczyć wszelkich trunków, jako to: gorzałki i piwa z melasy, a u zamożniejszych piwa bawarskiego i taniego wina.

W przeddzień ślubów w wielu miejscowościach Królestwa, Litwy i Ukrainy utrzymał się jeszcze jeden z najstarszych i najpiękniejszych obrzędów weselnych ludu naszego, t. zw. dziewiczy wieczór, połączone z rozplecinami. W sobotę wieczorem, z chwilą ukazania się pierwszych gwiazd na niebie, schodzą się do panny młodej jej rówieśnice, powiernice i krewne przez cały wieczór śpiewają z nią żalosne pieśni, opłakując utratę jej wianka, żegnając rodziców, domowe ściany i wszystkie sprzęty.

O północy zjawia się pan młody ze swoją drużyną; wtedy na Podlasiu i Białorusi usadzają pannę młodą w kącie na ławie, pokrytej ręcznikiem, na t. zw. posadzie lub posahu razem z jej bratem, a pan młody targuje ją u niego, za jego zaś przykładem i zebrani dają jej na posag pieniądze.

Na Mazowszu zamiast na posadzie sadowią pannę młodą na dzieży, pokrytej kozuchem lub futrem — najczęściej brat rodzony, rzadziej starszy druzba, lub kto inny zaczyna rozplatać jej warkocz, a pan młody, za nim zaś i wszyscy obecni, rzucają za kosę pieniądze do kubka, który panna młoda trzyma w ręku.

W niedzielę zrana po zaprosinach goście powoli zaczynają się schodzić do izby weselnej. Izbę tę w pewnych miejscowościach ubierają zielenią, w innych jako to: w Kutnowskim i Kieleckim, niczem nie ubierają, wynosząc wszystkie sprzęty, aby więcej było miejsca do

A. LEJKIN.

Pod wozem i na wozie

czyli
NASI ZAGRANICĄ
(Ciąg dalszy.)

— Wódkę macie, her, bardzo słodką, Kuemel! — mówił Mikołaj Iwanowicz, trącając się z zawiadowcą kuflem. — Po takiej wódce zemdlę cię prędko. Nie macie tutaj w tej ziemi niemieckiej zwykłej wódki rosyjskiej? Rusisz wódka? Najn? Najn rusisz wódka?

Niemiec mruknął coś po niemiecku i pociągnął piwa. — Djabeł go wie, co on tam mruczył! Głaska, zrozumiałas?

— Ani, ani. Jakież niezwykle słowa. Takich nie uczylimy się.

— A niech go! Będziemy pić i rozmawiać, nie rozumiejąc się. Zawsze to kompanja, zawsze jakiś żywy człowiek, z którym można się trącić! Pij, panie Niemiec. Czegoś siedzisz nad jednym kuflem tak długo? Pij... Trinkenzi... wypijemy jeszcze! Pij, pij!

Niemiec duszkiem wypił resztę.

— Ankor! Stuzba! Ankor... Mensz... Jeszcze cwaj bir! — krzyczał Mikołaj Iwanowicz.

Zjawili się nowe kufle. Mikołaj Iwanowicz wypił duszkiem.

Niemiec uśmiechnął się i też wypił duszkiem.

— O, to mi się podoba! To lubię! — zawołał Mikołaj Iwanowicz i objawszy Niemca, chciał go pocałować. Jeszcze bir trinken. Cwaj bir trinken.

Niemiec nie protestował, uściśnął rękę Mikołaja Iwanowicza i ofiarował mu cygara, który wyjął z kieszeni. Mikołaj Iwanowicz wziął i powiedział, że wypali potem, a tymczasem musi essen i trinken. I w samej rzeczy zabrał się do jedzenia. Niemiec poważnie przyglądał mu się i mówił coś, mówił długo...

— Mikołaj Iwanowicz, a może ja bym go się zapytała, jak tam z naszymi poduszkami i walizami, które zostały w pociągu? Może nie przepadną? — rzekła Głafira Siemionowna.

... A będziesz umiała?

— Spróbuję. Słowa niezbyt ciężkie.

— Wysil się, Głaska! Wysil...

— Zagenzi, bite, wo ist nasze walizy i poduszki? My ferloren walizy i poduszki. Właściwie nie ferloren, nicht ferloren, ale багаж, nasze walizy zostały w pociągu... Багаж został w cugu... — zwróciła się do Niemca. — Nicht ferszteen?

O dziwo, Niemiec zrozumiał.

— O, ja ich verstehe, Madame. Pani mówi o багаżu, który pojechał z Koenigsberga do Berlina? Багаж otrzy-

ma pani w Berlinie! — mówił po niemiecku. — Trzeba tylko telegraować. Nein, nein, das wird nicht verloren werden.

Głafira Siemionowna też zrozumiała Niemca, gdy usłyszała słowa: «nicht verloren, telegrafieren».

— Багаж nie przepadnie, ale musimy telegrafować! — rzekła do męża. — Dostaniemy go w Berlinie.

— Więc powiedz mu, żeby telegrafował, a ja z nim za to wypiję butelkę madery... Her zawiadowca... telegrafierenzi... Bite, telegrafierenzi. Oto geld i telegrafierenzi, a ja panu powiem danke i będziemy trinken, maderę trinken.

— O, ja, mit Vergnuegen! — rzekł Niemiec, wziął pieniądze i poszedł na telegraf.

Po pięciu minutach wrócił i przyniósł kwit.

— Hier jetzt seien Sie nicht bangel! — rzekł i poklepał Mikołaja Iwanowicza po ramieniu.

... Danke panu. Bardzo danke! Stuzba! Mensz! Aine flasze madera! — zawołał nasz kupiec i zwracając się do Niemca zapytał: — trinken madera?

— O, ja, Kelner, bringen Sie...

— Kelner! kelner! A ja zapomniałem, jak po niemiecku nazywa się usługujący. Kelner! Bite madera!

Zjawiła się madera, którą wypito prawie natychmiast. Oblicza zawiadowcy i Mikołaja Iwanowicza poczerwieniały. Obaj mieli już trochę w czubku, obaj rozmawiali,

jeden po niemiecku, drugi po rosyjsku i obaj nie rozumieli ani słowa.

Przed przybyciem pociągu, jadącego do Królewca, wyszli na peron, poklepując się po przyjacielsku po ramionach. Mikołaj Iwanowicz ciągle chciał się całować z zawiadowcą, lecz ten delikatnie go odpychał. Kiedy pociąg zajechał, zawiadowca pożegnał się z Mikołajem Iwanowiczem, tym razem pocałował się z nim, wsadził go do wagonu i rzekł:

— Glueckliche Reise!

— I tobie glikliche rajze, her zawiadowca! Zyj 100 lat. Hundert lat!

Pociąg ruszył.

VII.

Pociąg pędził do Królewca, dokąd, nie wiadomo dlaczego, skierował małżeństwo nasze zawiadowca, ponieważ i na tej stacji, gdzie pili z nim piwo i maderę, można było zaczekać na pociąg berliński bezpośredniej komunikacji, zatrzymujący się tutaj. Widocznie nastąpiło jakieś nieporozumienie, prawdopodobnie zawiadowca i małżeństwo nie zrozumieli się należycie. Oprócz tego niepotrzebnie wysadzono ich na tej stacji z pociągu, do którego wsiedli przez pomyłkę, gdyż mogli byli to zrobić na jednej z późniejszych stacyj węzła kolejowego.

(d. c. n.)

tańca. Dodać należy, że izba ta jest porządnie wyczyszczona i ściany pobielone. U zamożniejszych wesele odbywa się w dwóch sąsiednich domach. Z chwilą gdy goście zaczynają się schodzić do izby weselnej w przyległej izbie, czasami w innym domu lub dworze, druchny ubierają pannę młodą do ślubu.

Suknię i stanik ma ona wełniane, «kaźmirowe», jakiegokolwiek koloru, byle nie czarnego lub czerwonego. Na przodzie przepasany fartuszek biały, welon ubrany mirtlem, rutą lub barwinkiem, a prócz niego w pewnych okolicach kraju korona ze świecidełek. Bukiet z mirtu przypięty do boku. Na szyi sznurek perełek lub paciorków, byle nie czarnych lub czerwonych, Białe pończochy, czarne skórkowe trzewiki, a czasem białe rękawiczki, stanowią resztę weselnego stroju.

Druchny są ubrane w suknie i staniki wełniane lub bajowe, jakiegokolwiek koloru, a każda z nich ma na głowie przypięty biały sztuczny kwiatek.

Po przybyciu panny młodej do izby weselnej wnoszą do niej stoły i zastawiają poczęstunek, składający się z kawy, chleba, wódki i piwa lub też barszczu, «zaklepanego» krwią wieprzową. Muzyka, zwykle skrzypki i basetla, zaczyna grać, w izbie robi się gwarniej i weselej, młodzież puszcza się w tany i tańczy dopóty, dopóki nie nastanie pora wyjazdu do kościoła. Wtedy młodzież siada na koń, niewiasty i reszta towarzystwa na wozy. Po ślubie nie jadą wprost do domu, ale wstępują do restauracji i tam hulają i piją, każdy za swoje, częstokroć aż do upadłego. Po przyjeździe do domu tany idą w dalszym ciągu — mamy wtedy dziwny obraz — zaledwie połowa zaproszonych gości może pomieścić się w chacie, inni przeto lokują się, gdzie kto może: pod oknami, na podwórzu, wsieni, do tańca pozostaje przestrzeń równająca się 2 lub 3 łokciom kwadratowym, to też podziwiać należy zręczność i zwinność tancerzy i tancerek, iż na takiej przestrzeni, niekiedy w kilka par zgodnie tańczyć mogą.

Ostatnią częścią obrzędów weselnych są «Oczepiny», czyli zdejmowanie wianka Pannie Młodej i nakładanie jej czepeczka kobiet zamężnych. Ładne i urozmaicone są zwyczaje i śpiewki towarzyszące oczepinom w użyciu ludu Kurpiowskiego (powiat prasnyski i łomżyński). Naogół Kurpie mają bardzo oryginalne stroje (kobiety noszą wysokie kołpaki z piórami) swój specjalny język i

liczne stare pieśni. Wszystko to zostało uwiecznione w ciekawej komedji ks. Skierkowskiego pt. «Wesele na Kurpiach». Wesele takie składa się z czterech części: «Wyпиты», «Rajby» (Swaty), «Rozpleciny» i «Oczepiny». Podczas oczepin odbywa się piękna i bardzo stara ceremonia toczenia trzykrotnie chleba po stole przez pannę młodą, co ma oznaczać, że tak się będzie toczyć za młodymi szczęście i pomyślność w ich życiu. Druchny zaś tak śpiewają:

Przypatrza się starzy, przypatrza się młodzi
Jak ta pani młoda koło stoła chodzi.

Koło stoła chodzi, nóżkami zawadza
Jak ta pani młoda za stoły zasiada.

Koło stoła chodzi, a w rance chustecka,
Nasa pani młoda kiejby ruchelecka (laleczka).

Potem zaś śpiewają cały szereg piosenek o wianku, zwracając się do rodziców, gości zaś, gospodarzy, družbów nakłaniają, by dali pannie młodej na czepek: «Pani Młodej na cepusek złotą się, złotą się». Do Pana Młodego zaś śpiewają:

Jak to twoje, tak to moje
Porachujem się oboje.
Dajże, dajże, nie załujże,
Choć talarka ochsiarujże.

Dajże, dajże na burstyny
Zeby miała śtyry syny.
Dajże, dajże, nie załujże
Choć talarka ochsiarujże.

Dajże, dajże, na paciorki,
Zeby miała śtyry córki.
Dajże, dajże, nie załujże,
Choć talara ochsiarujże.

Dajże, dajże i na sitko,
Dajże, dajże i na wsytko.
Dajże, dajże, nie załujże,
Choć talara ochsiarujże.

PALCIE POLSKIE PAPIEROSY

Polskie papierosy sa najlepsze!

MADEN (ustnikowe), pudełko 20 sztuk 4 fr. **ZŁOTA PANI** (dla pań), pudełko 20 sztuk .. 7 fr.
EGIPSKIE (bez ustnika), pudełko 20 sztuk .. 5 fr. 40 **EGIPSKIE SPECJALNE** (luksus.), pud. 20 szt. 10 fr.

Żądajcie tych papierosów we wszystkich sklepach
Częstujcie tytoniowych «Tabac»!
Zachwalajcie niemi znajomych Polaków i Francuzów!
papierosy polskiego Monopolu Tytoniowego wszędzie i wobec wszystkich!

PISZCIE do przedstawiciela polskiego Monopolu Tytoniowego we Francji (Boite Postale Nr. 77, a Neuilly-sur-Seine (Seine) czy na wasze żądanie sklep tytoniowy «TABAC» sprowadzi wam już polskie papierosy, o które upominaliście się wielokrotnie.

PRZEGŁAD SPRAW WYCHODZICHYCH

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

PORZĄDEK NABOŻENSTW W KOŚCIELE POLSKIM W PARYŻU W UROCZYSTOŚCI BOŻEGO NARODZENIA
6,15 uroczyste nabożeństwo z kazaniem okolicznościowym; — 7,15 msza św.; — 9,30 msza św. — 11-ła uroczysta suma z kazaniem (w czasie sumy dzielenie się oplatkiem kapłanów z wiernymi); — 3,30 popoł. uroczyste nieszpory z kazaniem.

KS. UNSZLICHT

23 — 25 grudnia: Montereau.
26 — 29 grudnia: Melun, Ecole St. Aspais, 36, rue St. Barthelemy.
30 grud. — 2 stycznia 1931: St. Germain les Corbeil (S. et O.).

UWAGA: Ks. Unzlicht nie będzie w Meaux od 19-go grudnia do 5-go stycznia.

KS. ROGACZEWSKI

25. 12. Ste Marie: 7 — 8 spowiedź, 8 msza św., kazanie.
25. 12. Metz: 12 msza św., kazanie.
26. 12. Hagondange Cite: 7 ... 8 spowiedź, 8 msza św., kazanie.
26. 12. Clouange: 10 — 11,30 spowiedź, 11,30 msza.
26. 12. Rombas: 16 nieszpory.
28. 12. Heffange-Grande: 7 — 8,30 spowiedź, 8,30 msza św., kazanie.
28. 12. Uckange: 10 — 11,30 spowiedź, 11,30 msza św., kazanie, godzina 16 nieszpory.

KS. ZIEMSKI

25. 12. Mancieulles: 7 — 8 spowiedź, 8 msza św., kaz.
25. 12. Tucquegnieux: 10 — 11 spowiedź, 11 msza św., kazanie.
26. 12. Mont-Bouvillers: 8 — 9 spowiedź, 9 msza św., kazanie.
28. 12. Joudreville: 7 — 8 spowiedź, 8 msza św., kaz.
28. 12. Bouligny: 10 — 11 spowiedź, 11 msza św., kazanie, 15 nieszpory, kazanie.

KS. SPYCHALSKI. — Chalette — Pasterka o godz. 12 w nocy.

KS. KOPEĆ. — Bicetre — Pasterka o godz. 12 w nocy.

KS. KRZYSZTOFIK. — Saint Denis — Nabożeństwo gwiazdkowe o godz. 9,30 w kaplicy św. Ludwika, 7, rue Voisine. Argenteuil — Nabożeństwo o godz. 11,15.

KS. KUŚNIERCZYK. — Coueron — Pasterka.

La Brutz — Nabożeństwo.

KS. KRZAKAŁA. — Aulnay sous Bois — Pasterka o godz. 12 w nocy w kaplicy w Freinvillie.

KS. MUCHA. — Domont — Nabożeństwo z polskim kazaniem.

Komunikat Polskiej Misji Katolickiej we Francji

Ks. Łuczak pełni tymczasowo obowiązki kapelana w St. Ludan.

Z dniem 15 grudnia powołał ks. Rektor ks. dr. Aleksandra Syskiego na kapelana przy zakładzie św. Kazimierza w Paryżu.

Z tymże terminem powołał ks. Rektor na placówkę duszpasterską w Oignies w miejsce ks. dr. Tworka ks. Jana Szycę, który przed kilku dniami przybył z Polski. Ks. dr. Tworek został zwolniony z obowiązków duszpasterskich w Oignies ze względu na nadwątlone zdrowie i odwołany do swej diecezji w Polsce na stanowisko w Kurji biskupiej, po kilkuletniej bardzo sumiennej i owocnej pracy duszpasterskiej i społecznej wśród Polaków we Francji.

PASTERKA POLSKA W AMIENS

Kapelan polski w Amiens podaje do wiadomości wszystkim Rodakom i Rodaczkom z departamentu Somme, że **Pasterka polska w Amiens**, w polskiej kaplicy przy **Opiece** będzie odprawiona tak, jak lat ubiegłych, dnia **24 grudnia** o godzinie 12-iej w nocy.

Spowiedź świąteczna tego dnia od godz. 8 wiecz. W pierwsze święto 25 grudnia o g. 9 rano ksiądz polski odprawi mszę św. w **Abbeville** w kościele św. Jakóba.

Wszystkim Rodakom i Rodaczkom składam przy tej okazji życzenia «Wesołych Świąt».

Kapelan polski w Amiens.

UWAGA, PANOWIE STUDENCI POLSCY.

Dorocznym zwyczajem Stowarzyszenie Studentów Polskich w Paryżu urządza dla swych członków i gości tradycyjną wigilję dn. 24 grudnia o godz. 8. wieczorem przy ulicy Lamande 15.

Celem ustalenia przybliżonej ilości obecnych, osoby pragnące wziąć udział w wigilji proszeni są o zgłoszenie do 23 bm. pod adresem kol. B. Łotockiej, 68, rue Pay Lussac.

Cena wynosi 15 fr. dla członków SSPP. i 20 fr. dla osób z poza Stowarzyszenia.

PODZIĘKOWANIE

Nie mając możności podziękować osobiście każdemu z naszych uczniów oddzielnie za powinszowania wesołych świąt Bożego Narodzenia wraz z podziękowaniami za dobre wykształcenie i posady szoferskie otrzymane przez szkołę. Prosimy Szanowną Redakcję wyrazić podziękowanie oraz życzenia wesołych świąt w naszym imieniu wszystkim uczniom naszej szkoły.

Dyrektor i współpracownik Szkoły samochodowej im Hallera, 35, rue Boissy d'Anglas, Paris

BŁOGOSŁAWIENSTWO PRYMASA POLSKI

dla naszych Czytelniczek z Chalette oraz ich Nauczycielki

W odpowiedzi na życzenia złożone (z okazji jubileuszu J. E. ks. Kardynała Prymasa Polski A. Hlonda) przez dzieci szkółki polskiej w L Bouy par Chalette, Loiret, J. E. Ks. Kardynał przesłał każdemu z dzieci obrazek świątobliwego sługi bożego Stanisława Hozjusza, oraz list następującej treści:

«Wielmożna Pani!

«Jestem W. Pani Nauczycielce i Kochanej działwie polskiej z szkoły w Le Bouy niezmiernie wdzięczny za życzenia

przesłane mi z okazji mojego jubileuszu kapłańskiego. To też Pani Nauczycielce, Jej uczniom i uczennicom czule dziękuję i zasylam całej szkole polskiej swoje błogosławieństwo w tej myśli, aby szkołą pod wytrawnym kierownictwem Pani Nauczycielki chlubnie spełniła swoje zadanie, wychowując działwę polską w pięknych tradycjach ojców, przywiązaniem do kraju i języka ojczystego oraz w głębokiej religijności.

Ks. August Kardynał HLOND.



Młode czytelniczki i kolporterki nasze w Chalette cieszą się z błogosławieństwa Prymasa Polski.

O kontrakcie pracy

Potrącenia z zarobków. W pewnych wypadkach patron ma prawo potrącić pewną część zarobku amianowicie o ile robotnik jest dłużen patronowi pieniądze lub też o ile patron pożyczył robotnikowi pieniądze na zakupienie narzędzi pracy. W każdym razie przymusowe potrącenia nie powinny przekraczać 1/10 zarobku. Poza temi wypadkami specjalnemi potrącenie z zarobków ma miejsce w dwóch wypadkach: a) ubezpieczeń społecznych (niżej); b) zwrotu kosztów podróży, które ponosi patron, który sprowadza robotników i na ten cel awansuje pieniądze. Celem zabezpieczenia się od bezpodstawnego zerwania kontraktu przez robotnika w czasie pierwszych miesięcy pobytu jego we Francji, patron ma prawo dokonywać strąceń ratami z zarobków miesięcznych. Ogólna suma wszystkich potrąceń nie może w żadnym wypadku przekroczyć kwoty 250 fr. Potrącenia są uskuteczniane przy każdorazowym wypłacaniu zarobków. Każdorazowa potrącona suma nie może przekraczać 1/10 zarobku wypłaconego robotnikowi. Jeśli robotnik otrzymuje wikt od pracodawcy, potrącenie wynosi 1/10 sumy wypłacanej w gotówce, powiększonej o 210 franków, które przedstawiają wartość miesięcznego wikt dostarczanego robotnikowi. Przykład najlepiej wyjaśni sprawę: Robotnik z wiktem otrzymuje

w gotówce naprzykład 400 fr. z tego 1/10 wynosi 40 fr.
wikt wynosi 250 fr. z tego 1/10 wynosi 21 fr.
Razem 610 fr. a więc 1/10 wynosi 61 fr.

Jeśli robotnik wypełnił całkowicie kontrakt wszystkie potrącenia, to jest suma 250 fr. winny mu być zwrócone.

Mieszkanie i wikt.

Robotnik rolny ma zapewnione mieszkanie bezpłatnie u swego patrona. Wikt i pranie bielizny należy się robotnikowi o ile jest to przewidziane w kontrakcie pracy i w takim razie wartość wyżywienia jest obliczona na 210 franków. Robotnicy polscy zgodzeni z wiktem nie zadowoleni ze wspólnego stołu, mogą żądać przejścia do kategorii robotników bez wikt i winni wówczas otrzymać wspomnianą kwotę przedstawiającą wartość żywności.

Robotnicy fabryczni i górnicy mają określone w kontrakcie warunki mieszkania. Mieszkanie bywa przydzielone robotnikom już to za opłatą oznaczoną w kontrakcie, już to bezpłatnie.

Robotnicy mogą mieszkać we wspólnych sypialniach. Jeśli jednak robotnik ma ze sobą żonę lub rodzinę, wówczas otrzymuje mieszkanie oddzielnie.

Co się tyczy wikt, kontrakty dla robotników przemysłowych lub górników ograniczają się do stwierdzenia warunków, w jakich robotnicy będą mogli znaleźć pożywienie za określoną bliżej zapłatą.

T. Jagoszewski.

GWIAZDKA

--:--:-- Zbliżają się święta Bożego Narodzenia --:--:--
 --:--:-- najmiłszym upominkiem jest niezawodnie --:--:--
 --:--:-- ładna i dobra książka --:--:--

Do «POLAKA WE FRANCJI» nadeszły piękne książki!

Zamówienia adresujcie: Polak we Francji,
 263,-bis, rue St. Honore, Paris (1).

Rozmówki polsko-francuskie	15 fr.	Obrazki kolorowe (Pam. Kom. św.)	3 »
Słowniki: francusko-polski i polsko-francuski ..	25 »	Wspomnienie kolejarza (powieść)	4 »
Śpiewnik narodowy (moc pieśni)	12 »	Nie opuszczę Cię do śmierci	1 »
Śpiewnik kościelny	21 »	Co nas bogaci i ubogimi czyni	1 »
Ilustrowany przewodnik	5 »	Dr. Krzesiński «Niezwyczajne dzieje Teresy Neuman»	4, 50
Elementarz dla dzieci	10 »	Poznań (bogato ilustrow. książka)	5 »
Legitymacja dla Towarzystwa (100 sztuk)	20 »	Opieka nad Matką i Dzieckiem	2, 40
Dlaczego Francja kocha Polskę	3 »	W brzaskach ideału (bardzo ładne opowiadanie)	2, 40

Wielki wybór książeczek do nabożeństwa w różnych oprawach i różnych cenach od 10 do 30 franków.

KSIĄŻKI POWIEŚCIOWE

Barański, W dzień Bożego Narodzenia, kol. z nut.	27 fr.	Ossendowski, Zbuntowane i Zwyciężone	15 »
Benson, Światło niewidzialne, powieść	10 »	Panenko, Geografia Polski	6 »
Bercovici, Burlak z nad Wołgi, zajmujące opow.	7 »	Praga, Blondynka, powieść bardzo ciekawa	8 »
Delaru, Cleń starego dworu, powieść	8 »	Renouvrier, O obowiązkach społecznych	8 »
Drzewiecka, Nauka i wolnomyślność	8 »	Seailles, Demokracja i oświata	8 »
Drzewiecka, W Paryżu fjołki	9 »	Serafinowicz, Urzędnik	7 »
Dygasiński, Von Molken, nadzw. ciekawa powieść	6 »	Sever, Na świętej ziemi, powieść	12 »
Gauthier, Klub Haszystów, powieść	6 »	— W kleszczach, powieść	7 »
German, Iwonka, st. pow. z której kręcono film	15 »	Szalay, Za gwiazdą zwodniczą, powieść	8 »
— Iwonka i gwiazdy, powieść	9 »	Szelburg, Dokąd, powieść	10 »
Gzowski, Półksiężyc i gwiazda, powieść	5 »	Szpyrkówna, Słoneczny Domek, powieść	6 »
Heilporu, O ziemi, słońcu i gwiazdach	8 »	Tetmajer, Księżniczka Metella, tom 1 i 2 razem	18 »
Koneczny, Dzieje Polski	9 »	— Ochołań, powieść	5 »
Łozińska, Różnie bywa	6 »	— Na skalnem Podhalu, opowiad. ludowe	15 »
Margert, Burza, powieść	15 »	Tobczyk, W śniegach, powieść	8 »
— Duch czasu, powieść	9 »	Tokarzewski, Śledm lat katorgi, wstrząsaj. opow.	7 »
— Fra Girolamo, powieść	14 »	Wells, Wehikuł czasu, powieść	6 »
— Król Florencji	10 »	Zarzycka, Kwiat jabłoni, ładna powieść	10 »
Maznel, Gracz w szachy, powieść	6 »	— Okruchy zaklętego zwierciadła, pow.	10 »
Meissner, Hangar Nr. 7, emocjonująca powieść	7 »	Zeromski, Bloze z plasku, powieść	14 »
Miłkowska, Piotr i Asan, powieść	5 »	— Inter Areme, powieść	5 »
Mandolski, Ostojący, powieść	6 »	— Młodzimirze, powieść	15 »
Moñlaur, Promień, powieść	9 »	— Mogiła, powieść	15 »
Mossoczowa, Krwawe dzieje, powieść	6 »	— Pomyłki, powieść	15 »
Mościcki, Kościuszkowski, opowiadanie historyczne	7 »	— Puszcza jodłowa, powieść	4 »
Nalepiński, Kazia, powieść	10 »	— Wczoraj i dzisiaj, powieść	10 »

Oprócz tych książek posiadamy na składzie mnóstwo
 książek dla młodzieży i dzieci po cenie od 2 do 10 fr.
 Jest również do nabycia duży KALENDARZ NA ROK
 1931, niezbędny przyjaciel wychodzący. cena 10 fr.
 Kieszonkowy kalendarzyk «POLAKA WE FRANCJI»
 na rok 1931 (posiada wszelkie adresy i informacje)
 Cena 2 fr. 50

--:--:-- Dobra książka to najlepszy nauczyciel w życiu. --:--:--
 --:--:-- Nie żałuj pieniędzy na książki. Im więcej będziesz --:--:--
 --:--:-- kulturalny, tem większego nabiorzesz waloru. --:--:--
 --:--:--:--:-- Książka, to pokarm dla duszy --:--:--:--:--
 --:--:--:--:-- Jedyna rozrywka i zapomnienie --:--:--:--:--

CZYTAJCIE KSIĄŻKI --:--:--:--:-- CZYTAJCIE KSIĄŻKI --:--:--:--:-- CZYTAJCIE KSIĄŻKI

Czyszczony gęsie pierze do darcia.

Białe fr. 11. — za f.
 Białe lepsze fr. 25. — za f.
 Półbiałe 8. — za f.
 Półbiałe lepsze
 fr. 19. — za f.

Wysyłka za załączką pocztową; franco przy odbiorze w wartości 100 frs.

L. WEIL, 2, Rue de Verdun
 STRASBOURG (France)



LECZNICA POLSKA W PARYZU

Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki

90, rue Faubourg St.-Martin, tuż obok Gare de l'Est

Métro : Gare de l'Est lub Chateau d'Eau. — Liczne tramwaje i autobusy.

Diatermia, lampa kwarcowa, leczenie elektrycznością. Prześwietlanie promieniami Roentgena. CHOROBY WEWNĘTRZNE, REUMATYZM HEMOROIDY i ŻYLAKI. NIEGOJĄCE SIĘ OWRZODZENIA, CHOROBY WENERYCZNE, tryper szankier, syfilis — choroby krwi, niemoc piciowa. — CHOROBY KOBIECE. — Badanie krwi i moczu.

LECZNICA ODPOWIADA NIEZWŁOCZNIE NA ZAPYTANIE LISTOWNE

Godziny przyjęć : codziennie od 9—8-jej wieczorem za wyjątkiem pory obiadowej (12-2) w niedziele i święta od g. 9—12 i od 2—4 po południu w piątek przyjęć niema.

Jeżeli nie możecie osobiście zgłosić się do lecznicy, napiszcie a lecznica, wyśle wam natychmiast wszystkie wskazówki po przysłaniu znaczka pocztowego (50 ctm) bezpłatnie.

ADRESOWAĆ : LECZNICA POLSKA 90, rue du Faubourg St.-Martin — PARIS X.



PIERWSZA POLSKA SZKOŁA Samochodów Ciężarowych i Osobowych im. HALLERA w Paryżu

35, rue Boussy d'Angles, 35 w podw. domu nr. 9 I piętro.

Métro : Madeleine i Nord-Sud

Tel. Elysees 60-91 «Concorde»

— PARIS (8)

Rekomendowana przez Komisję Egzaminacyjną

Wyucza prowadzenia samochodami osobowymi i ciężarowymi (kamionami)

Jedyna szkoła, która posiada własne biuro a nie daje informacji w kawiarniach, jak to czynią inne szkoły.

Dla wygody uczni, pracujących u Renault i Citroena, szkoła daje lekcje w Porte de Versailles.

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, mieć pewny i stały zarobek i nie pracować zadarmo na roli lub na fabryce, ucz się szoferstwa. Tylko ten fach może Ci zabezpieczyć codzienną kawałek chleba. Nie namyślaj się długo zgłoś się do naszego biura. lub napisz do nas i my Ci wysłamy od razu bezpłatnie szczegółowe informacje. Tylko nasza szkoła, która jest najznakomitsza i pełnomocna we Francji i w Polsce, może Ciebie wyuczyć w 14 dniach jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem „Prawa Jazdy” i dyplomu Szofera-Mechanika w języku polskim i francuskim; który daje możliwość do otrzymania dobrej posady. Znajomość francuskiego języka nie jest obowiązkowa.

Uwaga! Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, wyślemy pocztą kurs lekcji teoretycznych. Ci zaś, po zaznajomieniu się z tym kursem, przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Przyjeżdżnym z Prow. rekomendujemy tanie mieszkanie. Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole na szofera-mechanika często dajemy posady szoferów i do traktorów we Francji i w Polsce, polepszając ich byt. Podczas kursu dajemy czasem naszym uczniom adresy do pracy.

Zapisy codziennie od godz. 9-12 i od 2-7 wieczorem; w niedzielę od godz. 9 rano do 5 popołudniu

LECZNICA POLSKA

143, Boulevard Murat, PARIS (XVI)

Métro : Pte de St-Cloud Autobus : AS Tram : 2, 18, 123124

LEKARZY SPECJALIŚCI DLA CHORÓB

Kobiece, wewnętrzne, dziecięce, skórne, weneryczne, oczne, uszne gardłowe i nosowe. Zapomocą prześwietleń elektrycznych promieni słonecznych, radjum: zawiadamia się że jest zaprowadzona nowa zupełnie Metoda do wyleczenia trypera

Są specjalne pokoje dla operowanych w naszej klinice

Porady osobiste i listowne.

GABINET DENTYSTYCZNY Zęby sztuczne, bridge bez podniebień i haczyków

Leczenie i usuwanie zębów zupełnie bez bólu

Nowe metody leczenia dziaśel.

Złote koronki od 75 fr

Rwanie zębów bez bólu 5 fr

Otwarte od 9-12 i od 2-8 w Niedziele i święta od 9-12

WIELKA LECZNICA POLSKA

URZĄDZONA WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAŃ WIEDZY LEKARSKIEJ.

Adres: PARYŻ, BOULEVARD SEBASTOPOL Nr. 10 (3 piętro).

LAMPY KWARCOWE — LAMPY INFRA-CZERWONA — RADJO — PROMIENIE ROENTGENA.

CHOROBY WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE: tryper, syfilis i szankier.

CHOROBY SKÓRY, HEMOROIDY, ŻYLAKI, REUMATYZM, ISZJAS, ANEMJA.

CHOROBY KOBIECE I DZIECIĘCE.

ZABIEGI OPERACYJNE NA BARDZO DOGODNYCH WARUNKACH.

Lecznica otwarta codziennie od 9-jej do 12-jej rano i od 3-jej do 8-jej wieczór. W niedzielę i święta od 9 do 12 r.

UWAGA! Lecznica posiada własną instalację promieni Roentgena i dokonywa prześwietleń na bardzo przystępnych warunkach.

CHORYM

NIEZDOLNYM, OSŁABIONYM, NERWOWYM

PRZEDWCZEŚNIE ZWIĘDŁYM.

Zdrowie i siły ludzkiego organizmu zależą całkowicie od stanu w jakim się znajdują życiodajne gruczoły człowieka. Gruczoły te wprowadzają do obiegu krwi **żyłotwórcze** czynniki przeprowadzające nergję i rozniecające w znużonym organizmie płomień młodzieńczej namiętności (Dr. Woronow).

Gruczoły zaś osłabione, albo niedorozwinięte nie dostarczają organizmowi tej energii w niezbędnej ilości, co powoduje zwolnienie tętna krwi, w organizmie gromadzić się zaczynają osady trucizn i następuje naruszenie wymiany materji, co powoduje wszelkie choroby oraz przedwczesne wędnięcie, starość a nawet śmierć!

Na szczęście uczeni wielkiej miary dowiedli, że organizm pod wpływem nasycenia go wyciągami z rozplodowych gruczołów młodych zwierząt, jak KALEFLUID, odzyskuje zdrowie i zdolność do wysiłku.

Po przejściu kursu leczenia KALEFLUIDEM, wyzdrowiony znów korzysta ze wszystkich radości młodego człowieka, co zaświadczone jest w ciągu 30 lat przez doktorów całego świata, i za co też KALEFLUID został nagrodzony na wielu wystawach 5 złotymi medalami i 5 grands prix.

Wyzdrowieni piszą :

Józef Reldlich, 7, rue du General Cure, Noeux les Mines (P. de C.): «Cierpiałem w ciągu 18 lat i mi nie nie pomagało. Ciągłe rżnięcia w piersi i bóle w żołądku. Teraz wszystko to zaprzestało, stolec lepszy i jestem bardzo zadowolony z KALEFLUIDU.

Ludwik Chzac, 273, rue de Belleville, Paris: «Żasyłam Wam podziękowanie za cudowny KALEFLUID. Po 6-ciu tygodniach leczenia moje cierpienia dłużej nie znikły bez śladu i nawet reumatyzm znikł. Czuję się zupełnie zdrow i lepiej niż przedtem».

BEZPŁATNIE I FRANCO wysyła się po polsku najlepszą metodę leczenia i odmładzania organizmu przywrócenia się i zdrowia.

KALEFLUID znajduje się w aptekach i wysyła się **CONTRE REMBOURSEMENT**. Zamówienia pod adresem:

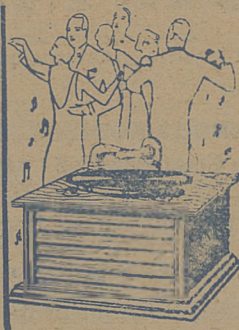
K. KALEFLUID, 49, Rue Balagny, Paris 17.

Adresować należy:

“ K. KALEFLUID ”

49, rue Balagny, PARIS 17.

Gramofon Albert



zapewnia czyste i przyjemne reprodukcje muzyczne. Po nadeśłaniu pierwszej raty **60 fr.**

..... otrzymacie ten aparat wysokiej wartości, do którego dodajemy 600 szpilek oraz jedną płytę. Pozostałość płatna w 7-miu ratach po 40 fr. Jeśli aparat przy odbiorze nie podoba się, odbierzemy go z

powrotem bez jakiegokolwiek potrącenia. Na życzenie nadeślemy katalog ilustrowany. Piszcie do: **CREDIT MONDIAL, 69, rue Baudricourt, Paris 13.**

Centrala Książki Polskiej we Francji

KSIĄŻKI	i	czasopisma
NUTY		na wszel. instrumenta
OBRAZY		kartki, dyplomy
PLYTY GRAMOF.		i patef. polskie

Zamawiajcie przez : **KSIEGARNIE POLSKĄ**

Gebethner et Wolff

123, Bd. St. Germain — PARIS VI.

Najkompletniejsze katalogi, spisy, informacje, wykazy sztuk teatralnych, nut na orkiestry, instrumenty, chóry, dostarcza się bezpłatnie.

Wszelkie zamówienia listowne uskutecznią się najsprawniej — odwrotną pocztą.

Wypożyczalnia książek polskich.

TOUS LES LIVRES ET JOURNAUX POLONAIS.

Rowerzyści



Po wpłaceniu pierwszej raty w sumie 50 franków możecie otrzymać rower "ALBER" z trzyletnią gwarancją. Informacje i katalog na życzenie

CYCLES ALBER

59, rue Baudricourt, PARIS (13^e)
Skład otwarty również w niedziele

ZOŁĄDKA

KISZEK
I WĄTROBY

Lekarzy specjaliści leczą następujące choroby:

Choroby te rozpoznaje się tylko promieniami X i my leczymy je specjalnymi sposobami:

WENERYCZNE

Również gwarantujemy wyleczenie następujących chorób:

CHOROBY KOBIECE SPECJALNOŚĆ GARDŁA, UCHA, NOSA

Promienie X, Ultra Fioletowe Elektryczność i djatermja. Codz. od 9-12 i od 2-8.30, niedz. i św. od 9-12.

Co czwartki przyjęcia dla dzieci i uczącej się młodzieży.

Mówi się po polsku, rosyjsku i niemiecku. — Przyjezdni z prowincji otrzymają zniżkę. — Assurance sociales.



DOSTARCZAM DO FRANCJI
TANIE CZESKIE PIERZE
BENEDIKT SACHSEL
Lobzy Nr. 346 u Pilzen
CZECHY
(République Tchécoslovaque)

kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; miękkiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cła za załączką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam i odbieram napowrót. — Próbką darmo. — Paczki z Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

GRAMOFONY

PATEFONY

walizkowe będą wam nadesłane za wpłaceniem fr. 50, pierwszej raty, reszta płatna w 10 ratach miesięcznych.

PLYTY POLSKIE

francuskie i rosyjskie, najnowsze nagrania.

HARMONJE RĘCZNE

polskie Stamirowskiego (na płytach mosiężnych) oraz niemieckie i czeskie.

HELIGONKI.

Otwarty w niedziele.

Pisać do:

"PHONO-MESLAY"

45, rue Meslay, PARIS 3^e. Métro: République.

Dr. RYPKO i dawn. Dr. VIALARD

POLSCY DOKTORZY SPECJALIŚCI

17, RUE RÉAUMUR, PARIS

Métro : Réaumur-Sébastopol lub Arts et Métiers lub Temple lub République w pobliżu głównych dworców kolejowych.

Nowe i radykalne sposoby leczenia elektrycznością, serum zastrzykami, Choroby weneryczne i dróg moczowych : Syfils. Tryper, Szankier. Choroby krwi, skórne, niemoc płciowa, Choroby nerwów, serca, płucne, żołądka i brzuszne. Bóle i reumatyzmy, Badanie krwi. Mocz, Ropy i t. p.

Codziennie od 9 rano do 9 wiecz. w niedziele od 8 rano do 1 ppłd. Dla robotników i urzędników ceny zniżone.

Mówi się po polsku, francusku, niemiecku.

kliniika polska

136, Boulevard Ney - Paris (18^e) - tel.: Marc. 66-28
Choroby weneryczne — Leczenie elektrycz. — Choroby kobiece serca, płuc, żołądka. Choroby uszu, nosa, gardła, oczu.

Gabinet dentystyczny: sztuczne zęby, rwanie bez bólu. Otwarte od g. 2 do 8, wieczorem.

W niedziele i święta od godz. 9 do 12 w południe. Ceny przystępne! Wizyta 15 fr. Ceny przystępne.

Lekarz specjalista

96, rue de Rivoli, 96 - PARIS

Métro : Châtelet

Najsukuteczniejsze środki przeciw chorobom wenerycznym mężczyzn i kobiet. Leczy prędko choroby krwi i skóry. — Prędkie leczenie żylaków i wrzodów. Własne laboratorium. Bardzo szybko leczy rozdzęcie żył. — Mówi po niemiecku. Przyjmuje chorych codzien. od 9 do 12 i od 2 do 8, w niedziele od 9 do 12 w poł.

Najstarszy polski sklep

założony w roku 1909



Bizuterji Zegarków i
Instrumentów
Muzycznych

ARMAND

Pod Zarządem
Marji
Wdyskiej

POLECA RODAKOM :

Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy

lub nikłowy	55 fr.
Zegarek, czarny lub nikłowy, 15 rubinów	75 fr.
Zegarek, nakręcany co 8 dni, czarny lub nikłowy	95 fr.
Zegarek firmy Lip czarny lub nikłowy, mechanizm ancre 15 rubinów	145 fr.
Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny	125 fr.
Zegarek, damski, czarny lub nikłowy	75 fr.
Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny	95 fr.
Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm ancre, 15 rubinów	165 fr.
633 Budziki	48 — 38 — 30 fr.
235 Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy. — 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów	150 fr. 225 fr.
248 Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony, 26 fr. 80 tonów	36 fr. 425 fr.
342 Fonografy	325 fr. 375 fr.
457 Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr. 235 fr.	265 fr.
304 Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerałach	6 fr. 10 fr.
317 Brzytwa w doskonałym gatunku	20 fr. 24 fr.
412 Grzebienie z prawdziwego rogu, mocne	7 fr. 9 fr.
447 Szczotki do włosów	10 fr. 12 fr.
502 Lusterka w nikłowych ramkach	18 fr.
201 Mydło do golenia w metalowym futerałach	4 fr.
907 Szczyrtek 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy	8 fr. 12 fr.
612 Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr. 55 fr.
Pędzle do golenia w doskonałym gatunku	6 fr. 9 fr. 12 fr.
Bindy do włosów	4 fr. 6 fr.

Do Każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysyła się po otrzymaniu przekazu pocztowego (mandat-poste), który nadesłać należy pod adresem ;

ARMAND

4, rue des Archives
PARIS (4^e)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmieniając jaką nam sumę przelać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

LECZENIE

WSZELKICH CHOROB

przez KORESPONDENCJĘ

Piszcie

z zaufaniem do doktora Kolomba,
który przyśle wam skuteczne lekar-
stwo na waszą chorobę.

Eliksir Zdrowia

Dr-a KOŁOMBA

Eliksir zdrowia

oczyszcza krew, przywraca
normalne działanie: żołąd-
ka, serca, płuc, wątroby i
nerek; przywraca utracone siły i jest niezbędny dla
wszystkich, osłabionych przez ciężką pracę i chorobę.

WYZDROWIENIE

Wielmożny Panie Doktorze!

Serdecznie dziękuję, za Pańskie cudowne lekar-
stwo tak dobrze działające na mój żołądek, na który
cierpiałem już przeszło rok, jeździłem do doktorów i
mi nie pomogli. Stale miałem bóleści nerek i żołądka
i już nie mogłem pracować teraz wszystkie bóleści i
dolegliwości ustały. Stolicie mi się poprawiły od Pań-
skiego cudownego lekarstwa.

Z szacunkiem
Mychajłyszcz, 43, rue de la Foie Josep.

Wielmożny Panie Doktorze!

Miałem chroniczny bronchit i kaszlałem od kil-
ku lat. Od pańskiego Eliksiru zdrowia i pigułek czuje
się lepiej, kaszel już tak mnie nie męczy i pluję mniej

Dziękuję z poważaniem

NOWAK, Liverdun pres Nancy

Wielmożny Panie Doktorze!

Jestem bardzo zadowolona z Pańskiego cudownego
Eliksiru, ponieważ bóle w krzyżach zupełnie ustały.

Banach, Vitrolles MOUTON B. RHIN.

Za przysłanie mi Eliksiru bardzo dziękuję. Choro-
wałam na nerki już od kilku lat i nie mogłam praco-
wać! Teraz prawie że nie odczuwam żadnych bólów.

Blanche 16, rue Theodor Bac Limoges

Wielmożny Panie Doktorze!

Jestem bardzo zadowolony z Pańskiego cudownego
lekarstwa. Chorowałam na płuca przeszło 2 lata, do-
piero po spożyciu Pańskiego lekarstwa odzyskałem
dawniejsze siły, przestałem pluć krwią i mogę znów
pracować. Proszę o nadesłanie mi pigułek i Eliksiru.
Z szacunkiem ROSIER, 2, rue Balny d'Avricourt Paris

Adresować: Dr. A. KOŁOMBA 4, rue Edmond ROGER, PARIS XV.

UWAGA RODACY!!

Wielka Lecznica Polska

Pod kierownictwem Polaków.

UWAGA RODACY!

Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki.

19, RUE DE TURBIGO, PARIS - 2^e

Metro: Etienne-Marcel, Reaumur-Sebastopol nie daleko Gard du Nord i l'Est.

Diatermia. Lampa Kwarцова. Leczenie Elektrycznością, Prześwietlenia promieniami Roentgena. Choroby wew-
nętrzne, reumatyzm, hemoroidy, i żylaki, owrzodzenia, choroby weneryczne, choroby krwi, niemoc płciowa i
choroby kobiece, dziecięce.

Badanie krwi i moczu na miejscu. Lecznica odpowiada niezwłocznie na zapytania listownie.

Operacje przeprowadza się lekarzami specjalistami.

Pokój dla przyjezdnych.

UWAGA: Lecznica posiada własny gabinet radiologiczny. Prześwietlenia po cenach bardzo niskich.

Otwarta codziennie od 9-12 pp., 2-9 wieczorem. W niedziele i święta 9-4 popoł. . .

Lekarz - Dentysta Polak

LECZY ZĘBY, PLOMBUJE, WYRYWA BEZ BÓLU.

WSTAWIA ZŁOTE KORONY OD 75 Fr.

(22 karatowe złoto gwarantowane)

ZĘBY BIAŁE NA KAUCZUKU OD 20 FR.

Mostki systemu amerykańskiego, Zęby złote masywne.

Zęby na sztyftach. Wszelkie roboty absolutnie bez bólu.

Gwarantuje za wykonane roboty.

19, Rue de Turbigo - Paris (2^e)

(róg Bd. Sebastopol)

Metro: Etienne-Marcel — Reaumur-Sebastopol Tramway 6, 8.

Przyjmuje codziennie od 9 rano. — 12 i od 3—9 Niedz. i Święta od 9—3 g.

LEKARZ POLSKI

b. kapitan lek. Wojsk Pol. 8, PLACE ST-SULPICE, — PARIS :—: Metro Saint Sulpice.

Porada 10 fr. — Przyjęcia od 9-12 i od 3-9 wiecz. W niedzielę i święta od godz. 9 do 12-ej.

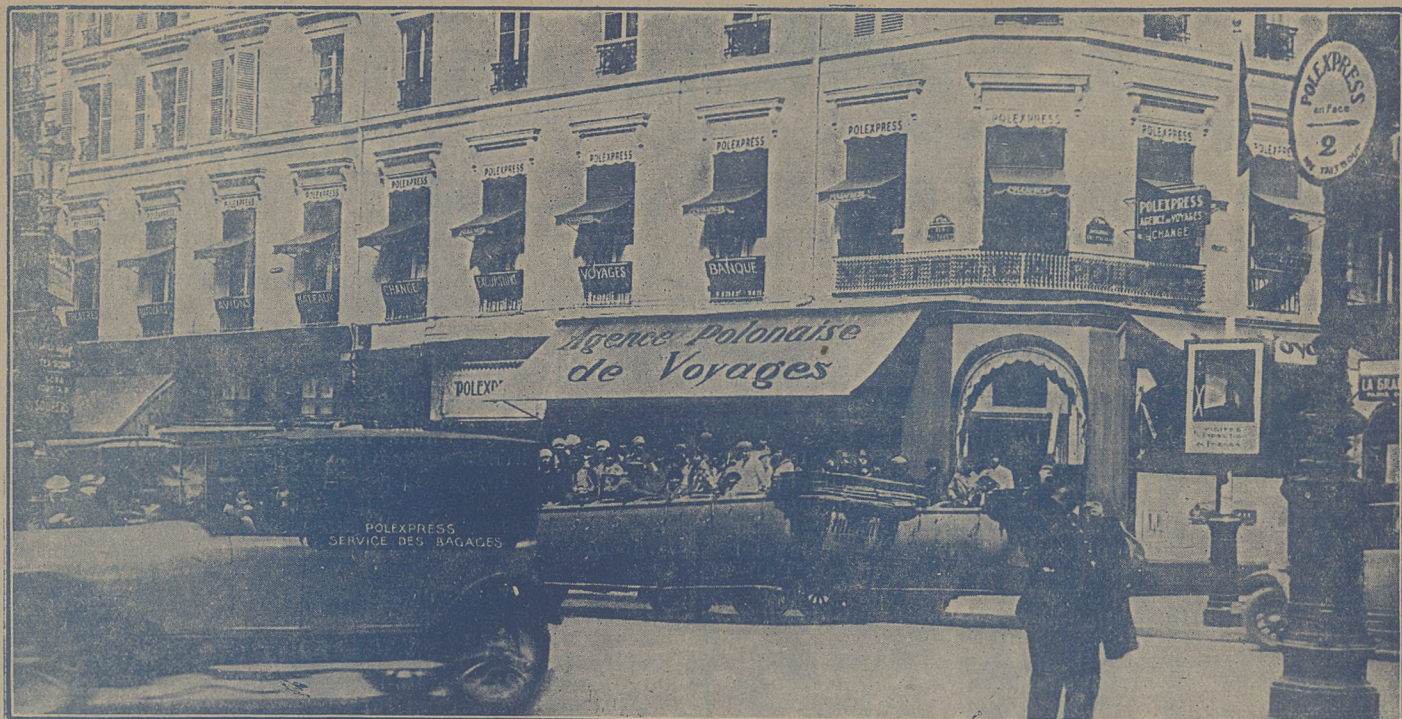
CHOROBY WENERYCZNE — CHOROBY KOBIECE, SKÓRNE, ŻOŁĄDKA, PŁUC. Leczenie najnowszymi
metodami. Elektryczność. Promienie ultra - fioletowe. — Przy lecznicy specjaliści chorób uszu, gardła

i nosa. Reumatyzm. Operacje. Porady listownie. Wysyłka wszelkich lekarstw za zaliczką.

SPECJALISTA (Fakultetu Paryskiego) przyjmuje

z WARSZAWSKĄ AKUSZERKĄ JADWIGĄ 34, Bd. de la Vilette, Paris (19) — Telefon Nord 46-65.

Metro: Belleville. Tramwaj: 5. Autobusy N-FB z Gare du Nord A Y. — GABINET Z KLINIKĄ są urządzone
według najnowszych wymagań nauki. Choroby kobiece i dziecięce, wewnętrzne. Wypadki przy pracy, szczepienie ospy,
masaże, bańki suche i cięte. Diatermia, Darsonulizacja. Lampy Kwarcowe. Przyjmuje się kobiety na czas połogu. Nieza-
możne umieszcza się w zakładach i szpitalach bezpłatnie. Codziennie: od 9-12 i od 4-9. W Niedziele i święta od 9-4.



POCIĄGI SPECJALNE DO POLSKI ORGANIZOWANE PRZEZ POLSKIE BIURO PODRÓŻY

POLEXPRESS

22, BOULEVARD DES ITALIENS, PARIS (RÓG RUE TAITBOUT)

Metro: Opera et Richelieu-Drouot.

ODCHODZA

Tel.: Provence 88-55

Z Paryża i Lille dnia 30 grudnia wieczorem i 2, 8, 13, 16 stycznia wieczorem.

Ze Strasburga dnia 29 grudnia (w nocy) i 5, 12, 19 stycznia w nocy. Z Liege 8, 16, 23 i 30 stycznia w nocy.

Ceny biletów :

Paryż-Katowice	318 fr.	Lille-Kraków	281 fr.
Paryż-Warszawa	325 fr.	Lille-Lwów	307 fr.
Paryż-Kraków	322 fr.	Strasburg-Katowice	274 fr.
Paryż-Lwów	348 fr.	Strasburg-Lwów	305 fr.
Lille-Katowice	277 fr.	Strasburg-Kraków	278 fr.
Lille-Warszawa	284 fr.	Strasburg-Tarnopol	323 fr.

Ceny biletów we frankach belgijskich:

Liege-Katowice	349 fr.	Liege-Kraków	354 fr.
Liege-Warszawa	344 fr.	Liege-Lwów	399 fr.

Biletów sprzedawane są do wszystkich większych miast w Polsce. Dzieci do lat 4 mają przejazd bezpłatny
Ilość miejsc ograniczona Podróż nocą specjalnym trwa jak pociągiem międzynarodowym.

Zapisy przyjmują: „POLEXPRESS” Paris 22, Boulevard des Italiens.

„POLEXPRESS” La-Madeleine-lez-Lille.

„POLEXPRESS” Strasbourg

5-hls. rue François-de-Badta.

NOWE AGENCJE W BELGII:

2-bis, rue de la Fonderie

„POLEXPRESS” Bruxelles, 161, Boulv. Anspach.

„POLEXPRESS” Liege, 7, rue Edouard Wacken

ZAŁATWIENIE WSZELKICH WIZ W JEDNYM DNIU.

POCIĄGI ŚWIĄTECZNE NA BOŻE NARODZENIE Z PARYŻA, LILLE I LIEGE dnia 18-go grudnia.
Ze STRASBURGA w stronę KRAKOWA dn. 18, Ze STRASBURGA w stronę POZNANIA dnia 19 grudnia.

„POLEXPRESS” Douai, 57, rue St-Jaques (Nord)

„POLEXPRESS” Bruay-en-Artois, 117, rue de la République (Pas de Calais)

„POLEXPRESS” Lens, 13, rue Thiers — (P. de Calais)

„POLEXPRESS” Marles-les-Mines, rue Pasteur (Pas de Calais)

„POLEXPRESS” Billy-Montigny, 127, route Nationale (P. de Calais)

„POLEXPRESS” Sallaumines, 4, rue Nationale 4 Chemins (P. de Calais)

„POLEXPRESS” Valenciennes, 12, Place des Armes (Nord)

„POLEXPRESS” Oignies, Comptoir Central de Change (P. de Calais)

„POLEXPRESS” St-Quentin, 48, rue Thiers (Aisne)

„POLEXPRESS” Le Havre, 33, rue de Metz.

„POLEXPRESS” Avion, rue Pierre Letombe (Pas-de-Calais)

„POLEXPRESS” Montceau-les-Mines (6, rue Paul Bert (S. et L.).

apisywać się trzeba sobiście lub listownie przynajmniej na kilka dni przed odejściem pociągu.

UWAGA! Tylko jadący pociągami Polexpressu korzystają ze zniżek na kolejach polskich.

Osoby jadący „Polexpressem” dalej niż do Poznania zmieniają pociąg w Poznaniu do miejsca dokąd wykupili.

PRZY ZAMAWIANIU BILETÓW NALEŻY NADEŚLAĆ 25 FR. ZALICZKI

WYDZIAŁ BANKOWY Załatwia przekazy do Polski i innych krajów
KUPNO I SPRZEDAŻ ZŁOTYCH I INNYCH WALUT PO NAJLEPSZYM KURSIE. INFORMACJE BEZPŁATNIE.